

Burmistrz ograniczył kiełbaski

Data publikacji: 22.07.2012 19:00

Nie będzie dodatkowych lokali gastronomicznych w parku za placem Hoffa w Wiśle. Tradycyjnie, w sezonie letnim, deptak prowadzący do amfiteatru pełen był budek z różnymi smakołykami. Jednak zgodnie z zarządzeniem burmistrza, handel w tym miejscu ograniczono.

□
Kołacze, żelki na wagę, kiełbaski z grilla, gofry, zapiekanki, lody, napoje - i wszystko co tylko można jeszcze spotkać w miejscach gdzie przebywa wielu turystów - to zazwyczaj kojarzyło się z głównym deptakiem prowadzącym od wiślańskiego rynku w stronę amfiteatru. Część z punktów gastronomicznych to stałe obiekty, które świadczą usługi od początku sezonu do jego końca. Jednak część punktów to niewielkie kramy, które handlują tylko kiedy jest pogoda - a w związku z tym i turyści.

Jednak od tego lata, w takich małych budkach przekąski będzie można kupić tylko podczas dużych imprez. Dodajmy dwóch. W trakcie trwania Tygodnia Kultury Beskidzkiej oraz podczas Pikniku Country. Taka jest decyzja burmistrza Wisły, Jana Poloczka.

Nie wycofałem się z umów, tylko ograniczyłem handel poza punktami stałymi - wyjaśnia Poloczek. Zdaniem burmistrza wpływ na taką decyzję miała analiza sytuacji w mieście. Stałe punkty gastronomiczne pozostają bez zmian. Małe, dodatkowe budki pojawią się tylko podczas dużych imprez, kiedy jest natłok turystów.

[POSŁUCHAJ](#)

Nie jestem zwolennikiem robienia z parku głównej restauracji wiślańskiej. - przekonuje Poloczek. Jego zdaniem, jako burmistrz musi pamiętać zarówno o tych, którzy handlują w parku ale i o tych, którzy prowadzą restauracje czy bary nieco dalej od amfiteatru.

Zdaniem burmistrza, choć miasto otrzymuje pieniądze w postaci opłat handlowych od właścicieli małych kramów, to jednak trzeba mieć na uwadze też tych, którzy do miejskiej kasy wpłacają podatki przez cały rok. I to zarówno kiedy w mieście jest wielu turystów, jak i w trakcie martwego sezonu.

Jan Bacza